

Za późno zaraz zamykamy.
Nie rozładują tego wozu.

Szefuniu, litości mam dzisiaj
jeszcze drugi ładunek.
Muszę być pusty.

Nic nie poradzę fajranta,
ludzie skończyli robotę..



Bądźcie pan człowiekiem, pomóż!
Byłbym wcześniej, ale drogówka
drapnęła mnie przed Czortowem
było ograniczenie do 50.

Ten znak został po robotach
drogowych i niebiescy tąpą
na niego frajerów.
Jak wyglądali ci policjanci?



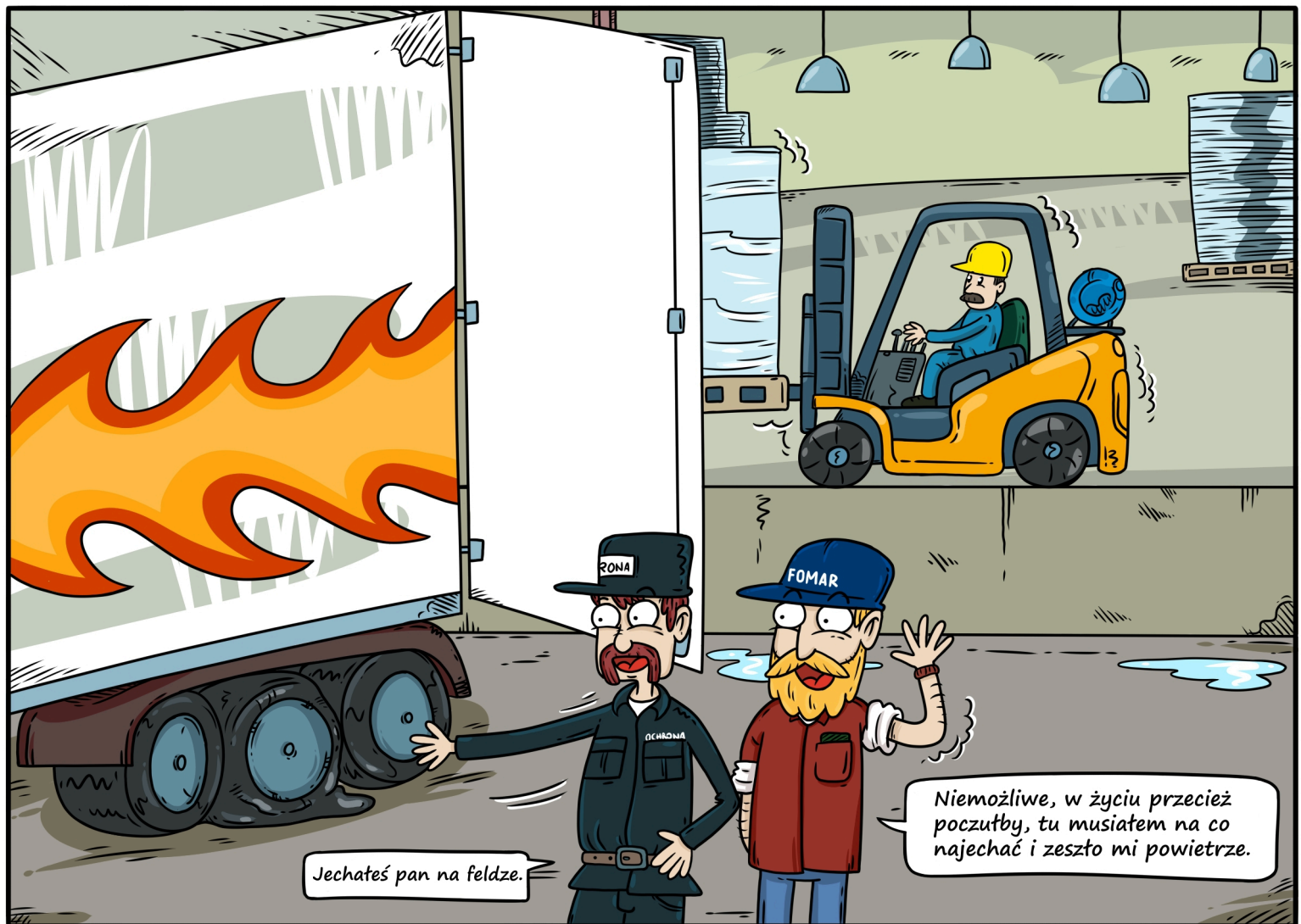
Jak z kiepskiego cyrku:
jeden chudy i wysoki,
drugi mały grubas.

Taki tłusty z wąsami?

Z wąsami, paskudny typ
coś żart chyba bo jeszcze
majonez miał na wąsach
albo musztardę...

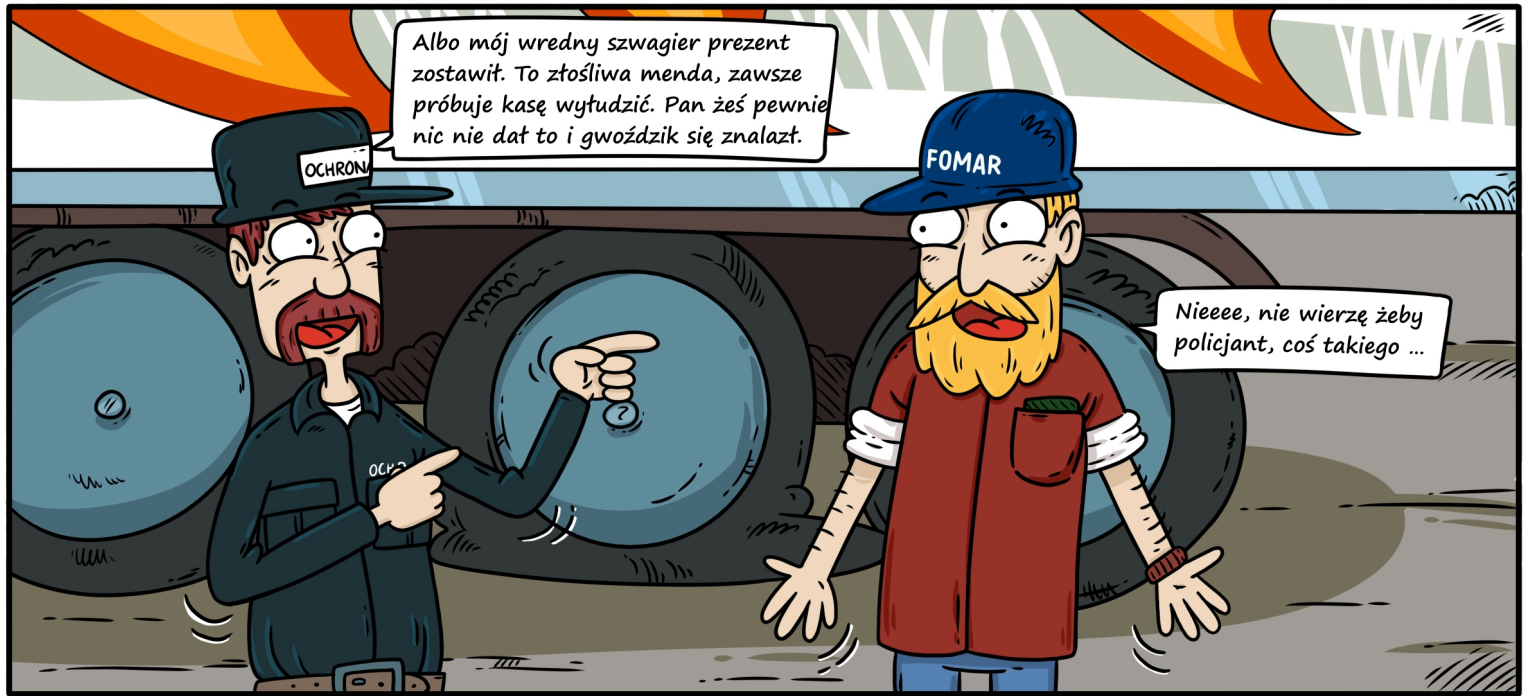


Wjeżdżaj pan, ten grubas Zenek to wredny typ, to mój szwagier, moja siostra przez niego ciągle płacze, nie lubię śmierdziela. Chtopaki pana rozładują.



Jechateś pan na feldze.

Niemożliwe, w życiu przecież poczułby, tu musiałem na co najechać i zeszło mi powietrze.



Albo mój wredny szwagier prezent zostawił. To złośliwa menda, zawsze próbuje kasę wyfudzić. Pan żeś pewnie nic nie dał to i gwoździk się znalazł.

Nieeee, nie wierzę żeby policjant, coś takiego ...



Ja tam panie swoje wiem... Straszna menda z tego szwagra.

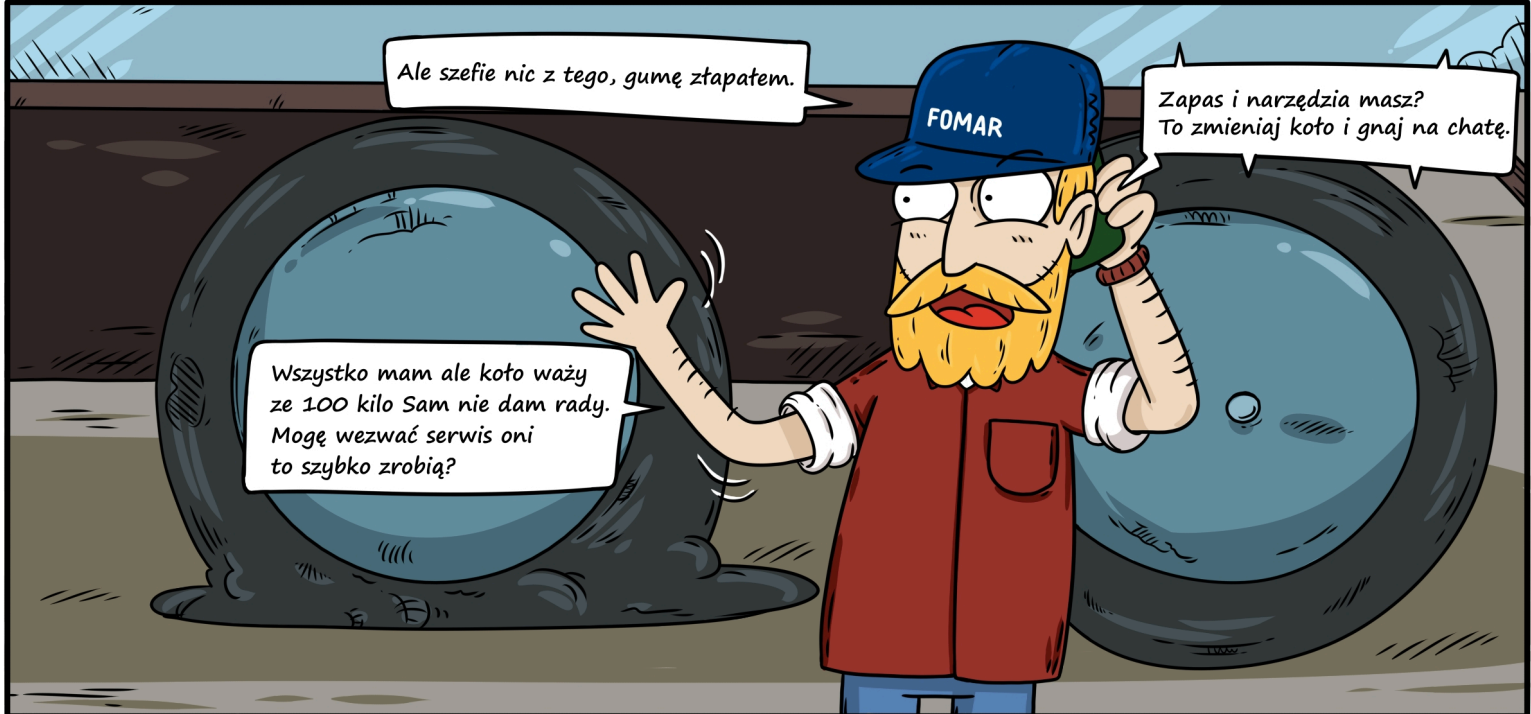
To cholernie pechowy dzień, w domu kobieta kolację szykuje, a mnie szef drugi ładunek znalazł i jeszcze ten paszтет! Co ja teraz zrobię?



Tak szefie, rozładowany, ale ...

Jak tam, jesteś rozładowany?

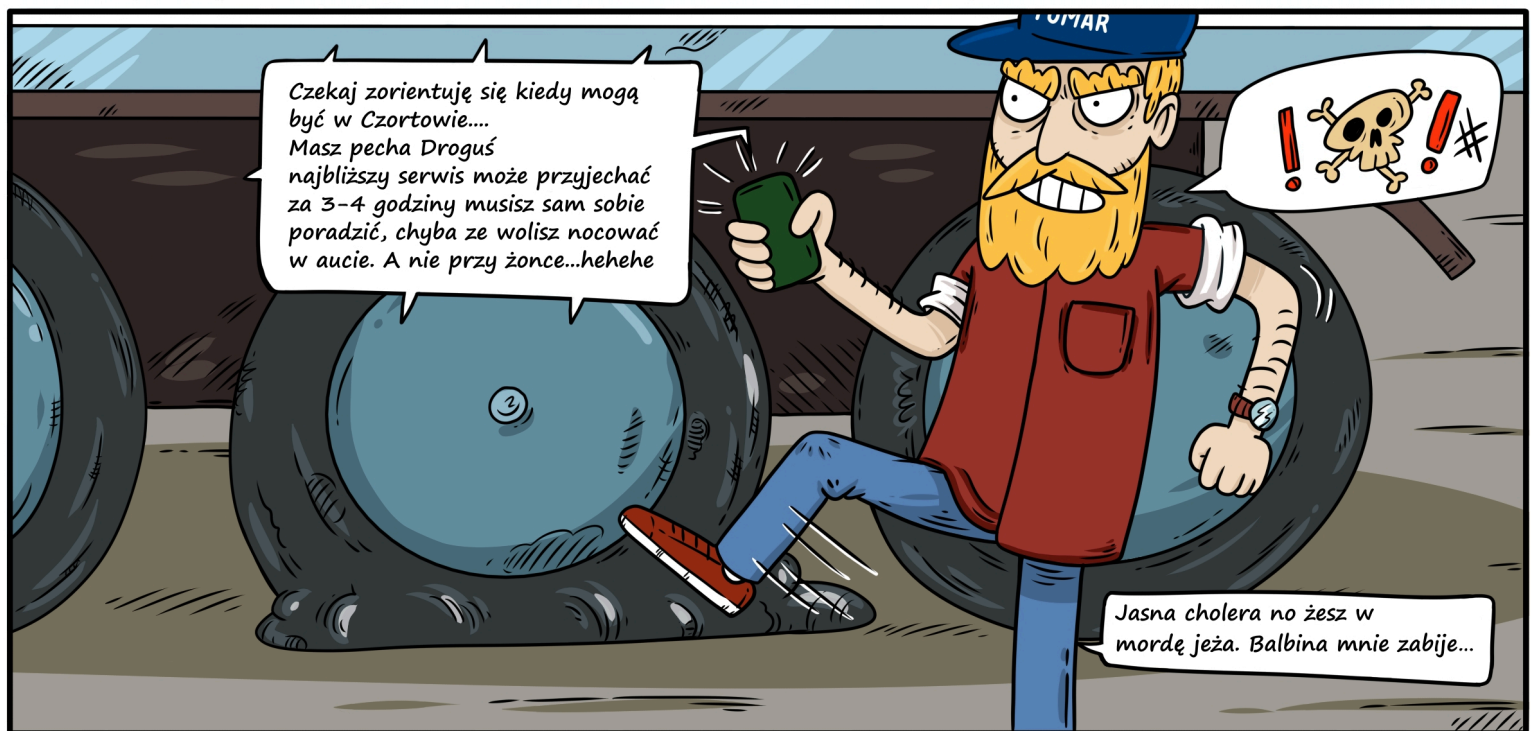
Mam dobre wiadomości odwołali ten ładunek w Fiukatach. Możesz jechać do Balbiny. Masz wolne...



Ale szefie nic z tego, gumę złapałem.

Zapas i narzędzia masz?
To zmieniaj kota i gnaj na chatę.

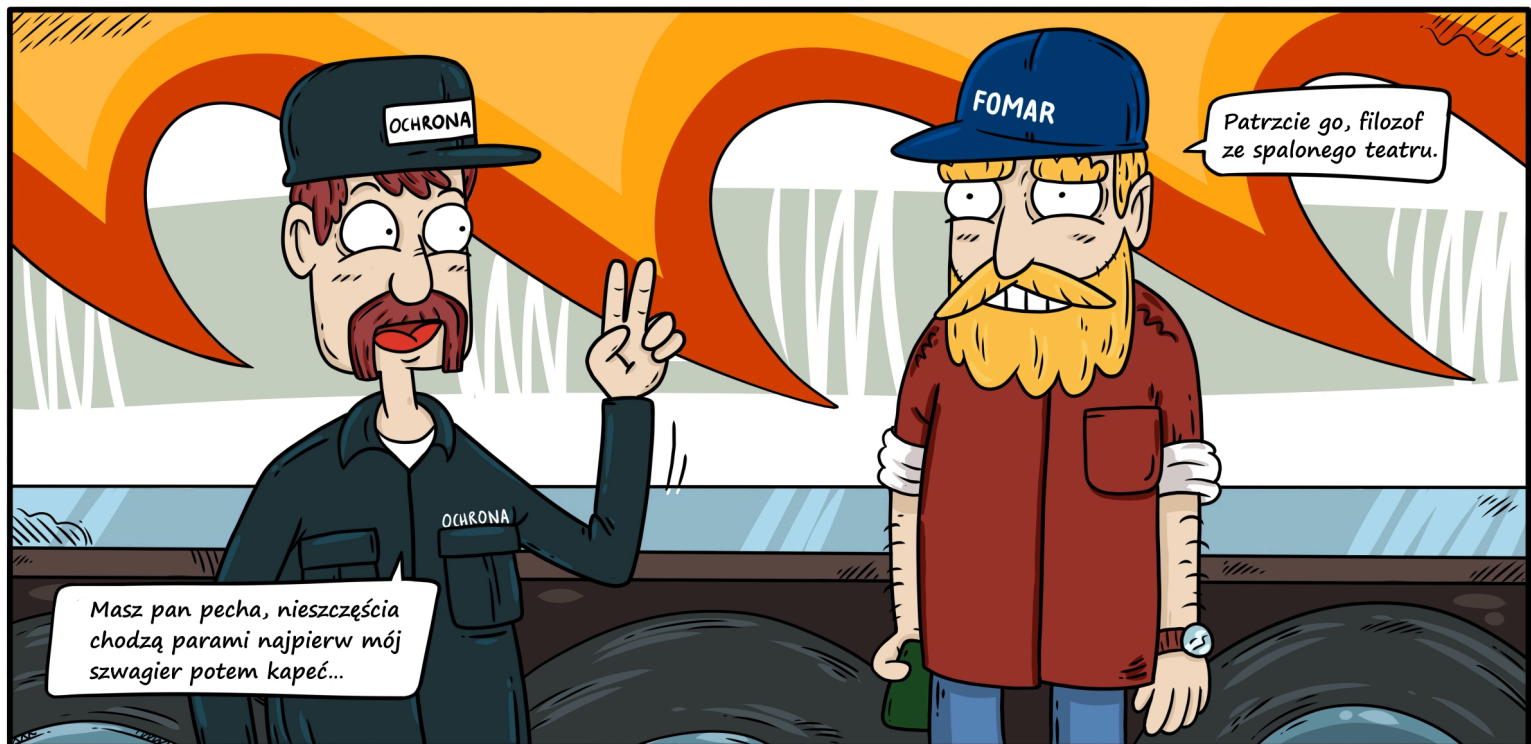
Wszystko mam ale koło waży
ze 100 kilo Sam nie dam rady.
Mogę wezwać serwis oni
to szybko zrobią?



Czekaj zorientuję się kiedy mogą
być w Czortowie....
Masz pecha Drogus
najbliższy serwis może przyjechać
za 3-4 godziny musisz sam sobie
poradzić, chyba że wolisz nocować
w aucie. A nie przy żonce...hehehe

! #

Jasna cholera no żesz w
mordę jeża. Balbina mnie zabije...



Masz pan pecha, nieszczęścia
chodzą parami najpierw mój
szwagier potem kapeć...

Patrzcie go, filozof
ze spalonego teatru.